

Krzysztof Hilman, *Pikus w Kronice aleksandryjskiej i u Malalasa. Narodziny mitu u schyłku Antyku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2019

Pikus – starszym czytelnikom to dziwne imię?, nazwa? – może się kojarzyć z grą w „pikuty”, zabawą nożem, obecnie zapomnianą, być może nawet zakazaną, bo dziecko może się skaleczyć, albo po prostu niemodną.

Ki diabeł? Ale Tytuł fascynuje, a jeszcze się rymuje !

Więc po chwili zastanowienia sięgamy, jak zwykle - do Wikipedii i czytamy:

„(łac. *Picus*, Dzięcioł) – w mitologii rzymskiej syn Saturna, król Lacjum. Był wieszczem, wróżącym przy pomocy dzięcioła. Jego żoną miała być Canens, zaś synem Faunus. Wzgardził wdziękami zakochanej w nim Kirke, która za karę zamieniła go w dzięcioła.

Pikus został ubóstwiony i był czczony jako bóg lasów i wróżb.

Wieśniacy czcili go jako bóstwo chroniące pola przed suszą i zapewniające paszę bydłu.”

Skąpe to informacje, zatem sięgamy do Grimala¹, a tam już więcej możemy się dowiedzieć - że był władcą Aboryginów, że był dziadkiem Latinusa, że mitografowie identyfikowali go z Saturnem,

¹ P. Grimal, *Słownik mitologii greckiej i rzymskiej*, Wrocław 1987, s. 290n.

mamy też wykaz źródeł. Ale o Malalacie Grimal nie wspomina, zresztą, gdzie Krym, gdzie Rzym?

Pikus był przecież mitycznym przodkiem Latynów, czyli Rzymian, a Jan Malalas² to Antiochia Syryjska, 1000 i więcej lat później, a w jego *Chronografii (Kronice)*, jest o Pikusie sporo.

Ale czy na pewno jest to książka o Pikusie? Niezupełnie, albo nie tylko. Jest to książka o historiografii, o ewolucji legendy, mitu czy innego tekstu, o śledzeniu wzajemnej zależności źródeł, poszczególnych narracji, o mniej czy bardziej świadomych zależnościach jednych autorów od drugich.

Pan Krzysztof Hilman objaśnia nam te subtelne związki i czyni to w sposób tak ciekawy, logiczny i profesjonalny, że jego, niewielka rozmiarami książka, bo „tylko” 140 stron licząca, nie pozwala czytelnikowi oderwać się od lektury, aż do ostatniej strony.

Praca rozpoczyna się od Wprowadzenia, czyli rozważań Autora o historiografii, o *Kronice* Jana Malalasa i umieszczonej w niej opowieści o Pikusie, potem jest ważny rozdział o kronice w historiografii późnoantycznej, w którym Autor niejako rehabilituje kronikę, często uważaną za „coś gorszego od prawdziwej historiografii starożytnej³” wskazując na rolę jaką w tworzeniu chronografii chrześcijańskiej odegrał Euzebiusz z Cezarei. Dalej Autor przedstawia Jana Malalasa, jego *Kronikę* i źródła z jakich przy

² P. Jan Malalas, ok. 491 - ok. 578, NSWP s. 533

³ Hilman 2019, s. 12

pisaniu tejże *Kroniki* korzystał, oraz relacje zachodzące między tekstem Malalasa, a zachowaną fragmentarycznie *Kroniką* Jana z Antiochii i tak zwanymi *Exscerptami Salamazjańskimi*.

Tyle we Wprowadzeniu, Część I znowu kieruje uwagę czytelnika na Pikusa, i przedstawia to, co o nim możemy przeczytać w dwóch, pozornie odległych tekstach, mianowicie *Kronice aleksandryjskiej* i w *Kronice miasta Rzymu*, będącej ostatnią częścią słynnego zbioru dokumentów zwanych *Chronografem z 354 r.* Szczególnie ciekawym dokumentem jest zachowana tylko w jednym, niedokończonym łacińskim manuskrypcie *Kronika aleksandryjska*, zwana też *Excerpta Latina Barbari*. Jak pisze Pan Hilman „większość potwornych błędów w łacinie... daje się wyjaśnić kolejnymi nieporozumieniami wynikającymi ze słabej znajomości greki³” tłumacza (!), dodajmy, że grecki oryginał powstał najprawdopodobniej w Aleksandrii w Egipcie, między latami 474 a 518, a tłumaczenie w Galii w VIII w.

Część II, zatytułowana *Pikus-Zeus u Malalasa*, to dalsze rozważania Autora nad opowieścią o Pikusie, jego przodkach i potomkach, u Malalasa, w kontekście do źródła, które nie przetrwało, ale według Autora niewątpliwie musiało istnieć, a które Autor nazwał *EOI*, czyli *Euhemerystyczne Opowiadanie Italskie* (ale, wbrew nazwie, powstało ono w Egipcie). Oczywiście treść i pierwszej i drugiej Części jest dużo bogatsza, Autor dając popis swojej niewiarygodnej erudycji swobodnie wykorzystuje wszystkie dostępne informacje i liczne

⁴Hilman 2020, s. 36

źródła, których już nie wymieniam. Szczegółowe omówienie książki Pana Hilmana wymagałoby znacznie więcej miejsca, a przede wszystkim kompetencji, więc nawet nie próbuję tego robić.

Bardzo ważnym elementem „Pikusa” są umieszczone równolegle paralelne fragmenty tekstów poszczególnych źródeł, zarówno w oryginale greckim lub łacińskim, jak i w tłumaczeniu Pana Hilmana.

To był świetny pomysł, czytelnik widzi teksty, nie musi wierzyć Autorowi na słowo, sam może ocenić zbieżności czy różnice treści poszczególnych fragmentów⁴. W wielu miejscach Autor podaje fragmenty źródeł zawsze w języku oryginału i w polskim tłumaczeniu, za co jestem mu wdzięczny, i szkoda, że w kilku przypisach od tej zasady odstąpił, dając tylko tekst grecki.

Książkę uzupełnia – jak zwykle – bibliografia (źródła i literatura pomocnicza) i solidnie zrobiony Indeks nazwisk i postaci.

Niestety w bibliografii cytowanych źródeł trochę zgrzyta, Autor nie uwzględnia istniejących polskich przekładów, a przecież istnieje znakomity przekład Atanazego Wielkiego *Contra gentes* [*Przeciw poganom*, tł. M. Wojciechowski, PSP 62, Warszawa 2000], św. Augustyna *De civitate Dei* [*O państwie Bożym przeciw poganom ksiąg XXII*, tł. W. Kornatowski, Warszawa 1977], czy Aureliusza Wiktora *Liber de caesaribus* [*Księga o Cezarach*, tł. P. Nehring, B. Bibik, przy współpracy J. Skorackiej, P. Woźniczki, wst. i przyp. P.

⁵ Hilman 2020, s. 25 [*Excerpta Salmasina* i Malalas]; 48-58 [*Kronika miasta Rzymu* i *Kronika aleksandryjska*]

Nehring, Warszawa 2010], że na literze **A** poprzestaną. Rozumiem, że Pan Hilman, jako wysokiej rangi naukowiec korzysta z wydań krytycznych, ale nie wstydzmy się własnego dorobku, propagujmy polskich tłumaczy antyku, może ktoś z czytelników sięgnie po „polskiego” Augustyna, czy Aureliusza Wiktoryna. Nawet tytułowy Malalas, prawie u nas nie znany, nie zasłużył u Hilmana na „polską” wzmiankę w bibliografii⁵.

Zastanawiam się, jak podsumować te kilka zdań które o „Pikusie...” napisałem. Myślę, że uczciwie będzie napisać tak: publikacja Krzysztofa Hilmana w rankingu polskich książek dotyczących szeroko rozumianego antyku za rok 2020 (wydanie jest sygnowane na 2019 r., ale faktycznie ukazało się stosunkowo niedawno), plasuje się na szczycie. Zapewne, do końca roku ukaże się jeszcze wiele książek z tej dziedziny, ale Pan Hilman tak wysoko ustawił poprzeczkę, że trudno będzie go z tego szczytu zrzucić.

Wojciech Stawiszyński

⁵ W. Stawiszyński, Bibliografia Patrystyczna 1901-2017, Kraków 2017, nr 12366-12367